



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza

RSW

„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

EXPRESS POZNAŃSKI

ul. Grunwaldzka Nr 19

60-782 Poznań

Nr

z dn.

11

16-01-89

Telefonem ⁶⁶⁵ od naszego
specjalnego wysłannika

„Czarna maska”

przyjęta dwukrotnie
owacyjnie w sali
Filharmonii Krakowskiej

„CZARNA MASKE” — najnowszą operę Krzysztofa Pendereckiego, ściślej jej muzykę — wreszcie poznali także melomani rodzinnego miasta kompozytora.

Dwukrotnie — w piątek i wczorajszy wieczór — w sali Filharmonii Krakowskiej przedstawiono utwór w formie estradowej. Wykonawcami koncertów byli soliści i orkiestra poznańskiego Teatru Wielkiego oraz Chór Filharmonii Krakowskiej, dyrygował Mieczysław Dondajewski.

Krytyka muzyczna i teatralna — jak wiemy — entuzjastycznie oceniły polską prapremierę tej opery w gmachu pod Pegazem. Naszym

Czytelnikom staraliśmy się też przekazywać sprawozdania z
(Ciąg dalszy na str. 2)

„Czarna maska”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wszystkich do tej pory prezentacji poza Poznaniem — w Berlinie Zachodnim, Moskwie, Leningradzie, Wiesbaden, Warszawie i Norymberdze. Wszędzie kończyły się one wielkim sukcesem.

Krakowskie przyjęcie ma jednak szczególny aspekt. Najtrudniej bowiem być prorokiem we własnym kraju. Tutaj publiczność zna najlepiej twórczość Pendereckiego, od pierwszych jej nut i zapewne ocenia ją nie tylko emocjonalnie. W piątek wypełniona po brzegi sala owacyjnie oklaskiwała (na końcu powstawszy z miejsc) śpiewaków, muzyków, dyrygenta i kompozytora. W niedzielę, chociaż trochę mniej było słuchaczy, aplauz dorównywał premierze.

Byliśmy znów świadkami nade wszystko wielkiej kreacji wokalne Ewy Werki. Ale bardzo dobrze a niekiedy doskonale śpiewali też: Józef Kolesiński, Joanna Kubaszewska (piątek) i Danuta Trudnowska (niedziela), Urszula Jankowiak, Aleksander Burandt, Piotr Liszkowski, Radosław Zukowski, Janusz Temnicki, Marian Kępczyński, Tomasz Zagórski, Jerzy Kulczycki oraz Wiesława Piwarska, Jolanta Podlewska, Michał Marzec, Wiesław Bednarek i Wacława Górny-Rann. Najmniejsze epizody zasłużyły na uznanie.

Wspaniale brzmiała orkiestra; to jej główna zasługa, że utwór napisany z myślą o scenie tak znakomicie również odebrany został z estrady.

Podobał się też, umieszczony na balkonie Chór Filharmonii Krakowskiej, który po raz pierwszy śpiewał „Czarną maskę”, przygotowany do tego występu przez swego kierownika Jacka Mentla. Na koncertach chórem dyrygowała jednak Jolanta Doka-Komorowska, szefowa poznańskiego chóru teatralnego.

Dyrektor Dondajewski ma pełne prawo zaliczyć krakowski występ do zbioru swych największych sukcesów. Podziękowania Krzysztofa Pendereckiego, które dyrygent otrzymał bezpośrednio na estradzie i później w kuluarach

daleko wybiegały poza przyjęte konwencje. Kompozytor dał też dowody swego ukontentowania wszystkim solistom i wykonawcom, zarówno w piątek jak i wczoraj.

ROMUALD POLCZYŃSKI